

GOŚCIE POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego **ark. 3.**

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Koalicja a Polska.

Znamienny artykuł „Tempsa“

PARYŻ, 28 listopada. (PAT.) *Havas.* W artykule pod tytułem „Koalicja a Polska“, zaznacza „Temps“, że **Polska jest obecnie wystawiona na niebezpieczeństwo nowej wojny z bolszewikami**, wobec czego leży w interesie nie tylko Francji, ale całej Europy, nie wyłączając nawet Niemiec, przeszkodzić wybuchowi tej nowej wojny. **Polska powinna być silną**, a w tym celu przedewszystkiem **plebiscyt na Górnym Śląsku powinien się odbyć natychmiast** i to przy zupełnym porządku.

Trzeba też radykalnie **naprawić finanse Polski**, a kwestja Gdańska, powinna być rozwiązana w sposób jasny.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Londyn, 28 listopada. (P.A.T.) *Havas.* Konferencja premjów badała sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku i zdecydowała zwrócić się do Polski i do Niemiec z propozycją aby **300,000 osób pochodzących z Górnego Śląska** tam niezamieszkałych odbyło się w jednej ze stref okupowanych przez koalicję a więc na przykład w Kolonii a to w tym celu aby uniknąć rozruchów jakie mogłyby nastąpić gdyby plebiscyt na Górnym Śląsku miał się tam odbywać przy napływie takich olbrzymich mas. Jeżeli Niemcy i Polska odrzuca powyższą propozycję koalicji w takim razie osoby, pochodzące z Górnego Śląska, a nie zamieszkałe tam, będą głosowały w innym dniu aniżeli ludność zamieszkała na Górnym Śląsku.

Bytom, 28 listopada. (P.A.T.) Niemiecki komisariat plebiscytowy zwrócił się do międzysojuszniczej komisji w Opolu z wnioskiem o wydalenie z Górnego Śląska p. Korfantego, zarzucając mu, że podburzał publicznie Polaków przeciwko Niemcom i w ten sposób stara się uniemożliwić przeprowadzenie sprawiedliwego plebiscytu. Niemcy przypominają komisji koalicyjnej aneks do traktatu wersalskiego według którego komisji tej przysługuje prawo wydalenia z terenu plebiscytowego każdej osoby, która przez przekupstwo albo przez zastraszanie starała się sfałszować plebiscyt. Niemcy zarzucają p. Korfantemu, że w niedzielę na zebraniu w Oleśnie polskich mężów zaufania podburzał Polaków przeciwko Niemcom, groząc, że niemieckich właścicieli i zarządców dóbr rząd polski wypędzi jak psów. Sfałszowaną tę mowę p. Korfantego zamieściła w piątek bytomska „Ostdeutsche Morgenpost“ i na podstawie tej niemiecki komisariat wystosował swój wniosek.

Bytom, 28 listopada. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą, że rząd niemiecki odbył 26-go specjalną konferencję w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Rząd podobno zdecydowany jest wystąpić przeciwko temu plebiscytowi, o ile postanowienie Rady ambasadorów, które oczekiwane jest z początkiem przyszłego tygodnia, nie do-

puściłoby do głosowania emigrantów górnośląskich, zamieszkałych w Niemczech.

Bytom, 28-go listopada (PAT.) Z powodu listu pasterskiego kardynała Bertrama, zakazującego księżom udziału w akcji plebiscytowej, księża polscy odbędą dnia 30 listopada specjalną konferencję, na której powzięta będzie decyzja do ich stanowiska wobec tego listu.

Księża niemieccy odbyli w piątek w Bytomiu konferencję, na której, jak donoszą dzienniki niemieckie, odnowili śluby posłuszeństwa kapłańskiego wobec swego biskupa, a zarazem uchwalili protest przeciwko niedopuszczeniu przez komisję koalicyjną kardynała Bertrama na Górny Śląsk.

Jak się odbędzie plebiscyt.

BYTOM, 28 listopada. (PAT.) Polski komisariat plebiscytowy otrzymał w niedzielę od swego męża zaufania w Paryżu następującą depezę:

Wedle propozycji angielskiej, przyjętej i przez Francję, **plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w strefach.**

Na miejscu, na Górnym Śląsku będą głosować tylko mieszkańcy Górnego Śląska. Emigranci będą głosować osobno i zostaną zawezwani do głosowania prawdopodobnie do Kolonii.

Ostatni ustęp depezy jest niejasny, mówi on o Kolonii, mieście w Nadrenji. Mogłoby się to odnosić tylko do emigrantów na zachodzie Niemiec.

Informator paryski nie donosi także nic o tem, gdzieby mieli głosować emigranci górnośląscy, mieszkający w Polsce.

Protest prasy polskiej.

Bytom, 28 listopada (PAT) — Prasa polska na Górnym Śląsku po porozumieniu się ogłosi jutro wspólny protest, którego wyjątki brzmią:

W imieniu polskiego ludu górnośląskiego, stanowczo protestujemy przeciwko rozporządzeniu kardynała Bertrama, z dn. 21 li-

stopada. Na pozór rozporządzenie to odnosi się do spraw czysto kościelnych. Zwracając się do całego duchowieństwa bez różnicy narodowości i języka, lecz tylko na pozór, w rzeczywistości jest ono skierowane politycznie i stronniczo, a skierowane wyłącznie przeciwko polskiemu duchowieństwu i polskiej ludności. Jest po prostu zamachem na polską pracę plebiscytową, czego największy wróg nasz w walce plebiscytowej — partja centrowa z księdzem Ulicznym na czele, tak gorąco sobie życzyła, a na drodze pertraktacji z klerem polskim osiągnąć nie zdołała, uzyskała za pomocą i przemocą biskupa wrocławskiego. Każdy kto chociaż trochę zna dzieje udręki polskiego ludu górnośląskiego, kto zna chwilowy stan rzeczy łatwo zrozumie jakie będą i muszą być skutki tego rozporządzenia.

Dzięki znanej karykaturze polityce rządu pruskiego, dzięki zbytecznej narłości i współzależności biskupów wrocławskich z tym rządem.

Wskutek mniej lub więcej jawnych sinonistycznych sposobów działania, pewna część kleru górnośląskiego zdobywała probostwa, dzięki temu wszystkim znajduje się około 250 parafji, a więc cztery piąte wszystkich parafji w rękach niemieckich.

Rzecz jasna, że w tym stanie rzeczy księża niemieccy mają wszelką możność i swobodę agitacji, podczas gdy polskim księżom w wyrażony sposób wiąże się ręce, zamyka się usta i to rozmyslnie właśnie w przededniu plebiscytu, ażeby w ostatniej chwili pokrzyżować i uniemożliwić polską pracę plebiscytową. Niechaj ksiądz kardynał nie zasłania się interesem kościelnym i autorytetem stolicy apostołskiej, z tego powodu czysto kościelne względy nas nie przekonają, zadokumentowawszy już niejednokrotnie swoją stronniczość w sprawie Górnego Śląska, że na swoje rozporządzenie pozwał aprobatę stolicy apostołskiej, że go powołują czysto kościelne względy o tem nas nie przekonają, to może polegać na jednostronnem poinformowaniu tej stolicy, tak jak kardynał Bertram jednostronnie informuje się o stosunkach górnośląskich tylko u księży niemieckich, jakiego rodzaju ta informacja być mogła daje nam wyobrażenie nota tego biskupa do komisji aljanckiej i Watykanu, w której oskarża lud górnośląski, że powiiera księżom niemieckim, chociaż ze strony polskiej nie zdarzył się ani jeden wypadek, gdyby ksiądz niemieckiego znieważono czynnie, tak jak to uczyniła ludność niemiecka kilkakrotnie z księdzem polskim.

Stwierdzając to wszystko, protestujemy w imieniu naszego ludu pokrzywdzonego przeciwko takiej stronniczości i prosimy usilnie stolicę apostołską, aby poinformowała nas o tym, w jakim stanie rzeczy, zniósła lub zmieniła to rozporządzenie, aby uwolniła nas od nacisku ze strony duchownej władzy wrocławskiej i aby nam dała rzeczywistą wolność sumienia. Ubolewamy także nad tem, że dotychczasowy komisarz apostołski ks. arc. Ratti nie sprostał swemu zadaniu, że zgóry nie zapobiegł temu przykremu zajściu. My, polska prasa górnośląska protestujemy przeciwko temu rozporządzeniu i zwracamy się do rządu polskiego, aby się zajął tą sprawą. Zwracamy się szczególnie do naszych biskupów

polских, ażeby w tej duchowej udręce pośpieszyli z pomocą naszemu ludowi i duchowieństwu górnośląskiemu. Zwracamy się do całej prasy polskiej i narodu polskiego, aby zaprotęstował jednomyślnie przeciwko tej krzywdzie ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Z Ligi narodów.

Genewa, 28 listopada. (PAT.) W związku ze sprawą powołania do Rady Ligi narodów 4 niestałych jej członków jest najprawdopodobniejsze, że przedstawiciel Grecji zostanie zastąpiony albo przez delegata szwedzkiego, albo przez przedstawiciela jednego z państw małej ententy, przyczem Czechosłowacja ma szanse największe.

Genewa, 28 listopada. (PAT.) Wobec starań, poczynionych przez szereg państw o przyjęcie ich do Ligi narodów, a między innymi przez Estonję, Łotwę, Litwę i Ukrainę toczą się obecnie w łonie Ligi narodów wyczerpujące obrady w sprawie ewentualnego uznania ich, albo de jure, albo przynajmniej de facto. Za ograniczeniem się do uznania ich tylko de facto przemawia ten poważny wzgląd, że uwalniałoby to Ligę narodów od konieczności interwencji zbrojnej w razie, gdyby istnienie tych państw zostało zagrożone.

Bolszewicy na Krymie.

Paryż, 28 listopada. (PAT.) Według doniesień z Konstantynopola bolszewicy pośpiesznie fortifikują całe wybrzeże Krymu.

Król Konstanty wraca do Grecji.

Rzym, 28 listopada. (PAT.) Obiegają tu pogłoski, że były król Konstanty znajduje się już w Wenecji i że jeszcze w dniu dzisiejszym siądzie na okręt, aby udać się do Aten.

W Irlandji.

Poldhu, 28 listopada. (Pat.) — Radio, z Dublinu donoszą: Po nowych zamachach sinnfeinistów na gmachy rządowe i na urzędników, władze irlandzkie ustawiły barjery w poprzek dwóch głównych ulic.

Za kratą.

Szef sekcji więziennej ministerjum sprawiedliwości p. J. Zakrzewski, do którego zwrócił się korespondent „Przeglądu Wieczornego“ z zapytaniem o liczbę więźniów w Polsce, oświadczył:

— Jeżeli weźmiemy średnią arytmetyczną zaludnienia więzień od 1 stycznia do 1 listopada ub. roku, to wypadnie, że w więzieniach byłej Kongresówki mieliśmy 12,216 więźniów (w tej liczbie 1,623 kobiety).

Więźniowie — mężczyźni dzielą się na: Nietletnich — 419; śledczych — 203; karnych — 216.

Karanych — 3,804; do 3 miesięcy — 495; od 3 mies. do 1 roku — 1,200; ponad 1 rok — 2,109.

VESTA

znakomity środek przeciwko wagrom przyszłom i rozszerzonem poroim, wybiela i pięknie matuje cerę, znakomity środek po goleniu.
Wyrób Laboratorjum
KALOTECHNIKA
ządać wszędzie. 696-11

Śledczych — 5,721; do 6 mies. — 4,215; ponad 6 m. 1.506.

Administracyjnych — 401; włącznie internowanych politycznych. Wojskowych — 248.

Więźniowie — kobiety dzielą się na:

Nietletnie — 39; śledcze — 10; karne — 29.

Karane — 677; do 3 m. — 194; od 3 mies. do 1 roku — 307; ponad 1 rok — 166.

Śledcze — 873; do 6 mies. — 759; ponad 6 mies. — 114.

Administracyjne — 83. Wojskowe — 1.

Liczba więźniów przewyższa ilość miejsc w więzieniach o jakieś 1,000 (więźnia niektóre są więc przeludnione, zwłaszcza mniejsze i na prowincji).

Stan zdrowia.

Na 12,216 więźniów było chorych 652, t. j. 5,3 proc., przyczem w szpitalu kurowało się 331 więźniów, t. j. 2,7 proc., reszta zaś, t. j. 321 więźniów leczycy się pozostając w celi, co stanowi 2,6 pr.

W stosunku do płci więźniów stan zdrowia przedstawia się następująco: na 10,593 mężczyzn chorowało 553 osoby, t. j. 5,2 proc., przyczem 296 więźniów leczycy się w szpitalu, reszta, t. j. 257 pozostawało w celach.

Na 1,623 kobiet chorowało 99 osób, t. j. 6,1 proc., z tego 35 kobiet leczycy się w szpitalu, reszta, t. j. 64 w celi więziennej.

Praca w więzieniach.

Duże postępy zrobiło więziennictwo nasze w zakresie pracy więźniów.

Zatrudnionych w warsztatach więziennych jest 3,600 więźniów, co stanowi 29,5 proc. ogółu więźniów.

W stosunku do płci praca w więzieniach przedstawia się następująco:

Mężczyzn pracuje 2,981, tj. 28,1 procent ogółu mężczyzn-więźniów; Kobiet pracuje 628, tj. 38,7 pr. ogółu kobiet-więźniów.

Więźniowie pracują w tkalniach, przedziałniach, szyją bieliznę, mundury, buty, wyrabiają meble, papier i t. d.

Wielka uwaga zwrócona jest na to, by tańsza z natury praca więźniów nie stanowiła konkurencji dla pracy robotników wolnych.

Osiąga się to w ten sposób, że w więzieniach wyrabiane są tylko te rzeczy, których na rynku wolnym nie wytwarza się wcale lub wytwarza w ilościach niedostatecznych. Więc też nie wpływają żadne skargi na konkurencję więzień ze strony przemysłu.

Praca w więzieniach jest podstawą na której oprócz chcemy system więzienny polski, dążący nie ku represji, lecz ku poprawie.

— Jak stoi sprawa unifikacji więziennictwa?
— Przejęcie więzień małopolskich jest już przygotowane (rozporządzenie odnośnie już się ukazało), przystępujemy też do przejęcia więzień na kresach. Przejęcie więzień w Poznaniu również nastąpić ma niebawem.

Z królestwa S. H. S.

Rok 1918 zmienił zewnętrzny obraz Europy do niepoznania. Na gruzach starej monarchii austro-węgierskiej powstały państwa narodowe, wśród których poezesne miejsce zajęły ludy słowiańskie. Swoboda i wolność zawitały też do słowian południowych, którzy od jedenastu wieków żyli rozbitci na kilka części, poddani byli wynaradawiającym wpływom germańskim i madyarskim. Wolna od wieków Serbia złączyła się z braćmi plemionami kroatów i słowenów, stwarzając wielkie państwo, obejmujące wszystkie ziemie zamieszkałe przez słowian południowych, Jugosławję.

Jugosławia dzisiejsza sięga swymi granicami od Drawy i Dunaju po brzegi Adriatyckiego morza, od Trzylawu po Timok, średni bieg Vardaru i jezioro Ochrydzkie, zajmując przeszło 250000 km. obszaru, z czterdziestomiljonową, przeważnie słowiańską ludnością. W skład królestwa S.H.S. weszło ośm państwowosłowiańskich krajów: Serbia, Macedonia, Krocacja, Sławonia, Dalmacja, Bośnia i Hercegowina, Słowenia, oraz części byłego królestwa węgierskiego na południe od Marosu między Cisą, Dunajem i Drawą, Istria, Rieka (Fiume) i część północna Dalmacji, należące geograficznie do kompleksu jugosłowiańskiego, zajęte obecnie przez włochów, są przyczyną zawilego sporu, wchodząc w krąg zagadnienia pobraża adriatyckiego.

Pomimo różnic, zachodzących między poszczególnymi plemionami południowo-słowiańskimi w religii, zwyczajach, częściowo zaś i w języku, przedstawia się Jugosławia pod względem etnograficznym jednolicie, różnice bowiem spowodowane jedynie wpływem zewnętrznym, zachowały po większej części charakter zwierzętnego poroju, nie dotierając prawie nigdy do głębi duszy narodu. Tak np. różnice religijne, na których przeciwnicy zjednoczenia wszechjugosłowiańskiego opierają swoje teorie o nietrwałości związku serbsko-kroacko-słowiańskiego, nie są w rzeczywistości tak wielkie, jak by się to na oko przedstawiało. Wszystkich słowian południowych cechowała zawsze dążność do utworzenia kościoła narodowego. Wypadki polityczne spowodowały, że kraje zachodnie (kroacia i słowenia) przyjęły religię rzymsko-katolicką, wierne jednak temu bezwiednemu dążeniu do samodzielności wyznaniowej, starały się one raz po raz o dopuszczenie słowiańszczyzny do obrzędów kościelnych i z uporem bronili resztek słowiańskiego obrządku w zakątkach Dalmacji. Próby tego rodzaju powtarzały się periodycznie aż do najnowszych czasów, że tylko wspomnę usiłowania podjęte przez biskupa Strossmayera dla wprowadzenia języka starosłowiańskiego do liturgii kościelnej w Krocacji i Sławonii. Nie dziw więc, że po uzyskaniu własnego państwa słowiańskiego odżyły dążenia stare na nowo w świeżo powstałym kościele narodowym (w Koprivnicy)

który wśród prostego ludu znajduje nader licznych zwolenników. Powierzchność wpływu kościoła rzymskiego na dusze południowosłowiańskie, tłumaczy częściowo też łatwość przyjmowania się herezji w częściach katolickich Jugosławii, oraz masowe przechodzenie tamże ludności na islam, podczas gdy w Serbii, mającej kościół narodowy, mieszkańcy raczej, woleli zginać z głodu, niż wyprzedzić się wiary swych ojców.

Co się tyczy różnic językowych, nie są one nigdzie większe niż np. między Niemcami północnymi i południowymi. Jedni zresztą słowianicy wykazują większą odrębność językową, podczas gdy reszta jugosłowian różni się jedynie nieznacznie w dialektach, których wyróżnia się głównie trzy: kajkawski w okolicy Zagrzebia, shtokawski w Bośni i Serbii, prąjęty jako język literacki, oraz čakawski w Dalmacji i części zachodniej Bośni.

Poza jednością etnograficzną wykazuje Jugosławia też i jedność terytorjalno-etnograficzną, pomimo że kraje w jej skład wchodzące należą do trzech zagłębi: sawskiego, dunnajowego i verdarskiego. Dowodu na to dostarcza historia, która nam wykazuje, że ludy panujące w Rórem-kolwiek z tych trzech zagłębiów, starały się zawsze wprost bezwiednie zaważać i pozostałymi. Ta droga szli rzymianie, cesarstwo bizantyńskie, bułgarzy, cesarstwo staro-rbskie, turycy a wreszcie i Austria.

Z tej więc strony nie zagraża zjednoczeniu jugosłowiańskiemu żadne poważniejsze niebezpieczeństwo, różnice obecnie istniejące czas zniweluje, wsólna zaś tradycja stwarzać będzie coraz nowsze węzły silne i nierozdzielne.

Jugosławia posiada jako państwo jednolite i narodowe wszelkie dane do wszechstronnego, świetnego rozwoju, tembardziej, że oparta tysiąckilometrowym pasem wybrzeża o morze adriatyckie, korzystając może z dobrodziejstwa handlu morskiego. Czekają jednak królestwo S.H.S. najpierw ciężka praca usunięcia śladów wojny światowej, która podeptała wschodnie części państwa, niszczyła cały dobytek ludności, czeka budowa szkół i szerzenie kultury wśród najszerszych warstw ludności, trzymanej dotąd przez rządy zaborcze w ciemności i głupocie, czeka wreszcie zmużna, szara codzienność życia.

Jeśli jednak Jugosławia wyzyskać potrafi swoje szczęśliwe położenie, bogactwo kraju i zdola pokierować odpowiednią pracą swych obywateli, przepowiedzieć jej śmiało można przyszłość jasną, potęgą i znaczeniem, na które zasługują ze wszech miar za wytwórczość, dzielność i cierpliwość, dzięki którym boryka się przez wieki z zremagającą siłą wrogów i zdobyła sobie wreszcie krwią swych najlepszych synów samodzielną i byt niezawisły.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza.

nim przystankiem w doczesnej jego podróży byłaby Kochanówka lub Tworki. Zależy na jakiej linii kolejowej doznałby „uzdrowienia“.

Ważmy jednak normalne stosunki komunikacyjne, jakich prawdopodobnie my już nie doczekamy i dopiero przyszłe pokolenie wariatów będzie mogło w pełni używać koleji, jako środka leczniczego.

Otóż zdaniem lekarzy — pówtwarzamy — niezmiernie dobrze wpływa na nerwy ów jednostajny, regularny ruch wagonu udzielający się całemu organizmowi, a zarazem i nerwowo. Jest to rodzaj ukolysania dającego się określić nawet w pewnym rytmie i tempie pędzącego gładko po szynach wozu.

Oczywiście nie są tu brane pod uwagę nadprogramowe emocje, jak wykołajenie, zderzenie pociągów, runięcie z mostu lub nasypu itp.

Ta jednostajność ruchu, to chwilowe oderwanie się myśli od zwykłych, a nieraz bardzo nużących prac, pewien rodzaj zahypnotyzowania władz duchowych — działa zbawienne na ludzi przedenerwowanych,

Gorkij przeciw bolszewizmowi.

Finlandzki profesor Tiander dostarczył redakcji „Dagens Nyheter“ odpisu ciekawego listu Gorkiego do Lenina z powodu przesładowań w roku bieżącym rosyjskich uczonych.

W liście prosi Gorkij Lenina o przyjęcie profesora Jukowa i wysłuchanie jego relacji. Najwybitniejsi mężowie wiedzy w Rosji zostali aresztowani — nadmieniam Gorkij — między innymi Depp, Osipow, Teresjin, Busch, Krogius, Oldenburg, Grim i t. d.

Słynny pisarz wypowiada z powodu gwałtu osobiste zdanie: Bogactwo kraju i potęga narodu polegają na jakości i ilości sił indywidualnych. Rewolucja ma znaczenie tylko w tych rozmiarach, w których przyczynia się do rozwoju sił nadmienionych. Względem ludzi nauki należy zastosować opiekę i szacunek, zwłaszcza zaś w Rosji, gdzie 17-letnich młodzieńców bierze się do koszar i wysyła na rzeź, w odmet wojny domowej, gdzie rozwój sił intelektualnych jeszcze jest bardzo wstrzymanym. Aby ratować własną skórę miądzymy głowę ludu i niszczymy jego mózg.

Jasną jest rzeczą, że nie mamy nadziei zwyciężenia, ani też odwagi znożenia klęsk z honorem, dopóki używamy tak barbarzyńskich i zawstydzających środków, jak wyniszczenie kulturalnych czynników kraju. Czyż ten rodzaj samoobrony nie jest wyłącznie wyrazem tchórzostwa i przyznaniem się do naszej słabości, oraz do żądzy zemsty? Protestuję przeciw taktyce, która rozbiła mózg ludu i tak już dostatecznie duchowo zmęczonego.

Wiem, że odpowie mi pan zwykle używanymi słowami: walka polityczna — kto nie jest z nami, ten przeciw nam — neutralni są także niebezpieczni i t. d. Przedstawicielem pozytywnie wiedzy są przeważnie neutralnymi i obiektywnymi, jak sama wiedza. Są to ludzie apolityczni. A między innymi uwiezionymi mężami znajdują się w większości starcy i chorowici. Pobyt w więzieniu zabija ich, gdyż i tak są dostatecznie wycieńczeni i wyglodzeni.

Włodzimierz liczył stać po stronie aresztowanych uczonych, wołając raczej sam być uwiezionym, niż przez samo choćby milczenie zostać uczestnikiem dzieła wytopienia naidroższych i najlepszych sił ludu rosyjskiego. Dla mnie jest jasnym, że „czerwoni“ w takim samym stopniu są wrogami ludu, jak „białi“. Naturalnie żyć sobie przedewszystkiem paść ofiarą „białych“ — ale i „czerwoni“ nie są moi ludźmi...

„Dagens Nyheter“ donoszą, że na skutek powyższej interwencji Lenin przyjął Tukowa i kazał bezwzględnie wypuścić na wolność zmaltretowanych profesorów. Nie wszyscy jednak uirzeli już światło słoneczne. Bielogolowij umarł skutkiem wstrząsu nerwowego, spowodowanego cierpieniami w celi, a Busch i Krogius tak ciężko są chorzy, że nie wiadomo, czy opuszczą furtę domu kaźni.

a jeżdżących niewiele kolejami. Do tego dołącza się i umiarkowane fizyczne zużycie (umiarkowane, o ile wygodnie się jedzie), pewne podniety zewnętrzne, zmiana miejsca.

Myliliby się jednak ktoś, chcąc generalizować tę zasadę uzdrawiania chorych nerwów kolejami. Na niektórych ludzi działa podróż drogą żelazną duchowo, a nawet i fizycznie — zupełnie destrukcyjnie.

Afektacjom „podróżnym“ podlegają przedewszystkiem słabowite dzieci i kobiety, nie są od tego wolni dorośli i mężczyźni. Znam wielu, którzy podróż kolejną żelazną uważają za ciężki dopust i próbę, doznają najstraszniejszych „przeżyć“ w których obrazy bandytów kolejowych, śmierci wśród ognia, w nurtach rzeki lub w gruzach rozbitego pociągu odbierają im sen, apetyt i panowanie nad sobą.

Niektórzy spędzają cały czas podróży na cichej modlitwie, inni w przygnębieniu usunawszy się w kąć zdają się na łaskę losów, powiedziawszy sobie: „Wszystko mi jedno,

Niezależność kobiety w związku małżeńskim.

Nowy projekt majątkowego prawa małżeńskiego.

Na jednym z posiedzeń Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie, w komisji prawa cywilnego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Leopold Wł. Jaworski referował swój projekt nowego prawa majątkowego w związku małżeńskim. Opracowanie tego projektu powierzyła prof. Jaworskiemu powołana przez Sejm specjalna komisja kodyfikacyjna.

Ponieważ projekt nowego majątkowego prawa małżeńskiego zainteresuje niezawodnie szerokie sfery naszego społeczeństwa a przedewszystkiem świat kobiety, przed którym otwiera się, dzięki projektowi prof. Jaworskiego, perspektywa wolności i niezależności prawnoprywatnej w małżeństwie, — przeto podajemy jego główne zasady.

Gdy kobieta uzyskuje w Polsce pełnię praw politycznych i gdy posiada wolność zarobkowania (stoją przed nią otwarte wszystkie uczelnie), z tą chwilą — twierdzi autor — musi się zasadniczo zmienić jej pozycja w prawie cywilnym. Wykonywanie bowiem praw politycznych wymaga niezależności gospodarczej. Komu więc daje się prawa polityczne, nie można go ograniczać w sensie cywilnym.

Konieczność majątkowego niezależności kobiety nie jest — zresztą — zjawiskiem tylko polskim. Dwadzieścia państw dało już prawa polityczne kobietom.

Sam ruch kobiecy wysunął pewne postulaty zasadnicze w zakresie prawa prywatnym. Na IX zjeździe Związku międzynarodowego kobiet w Genewie wysunęto trzy żądania:

- 1) aby stosunki majątkowe małżeńskie opierały się na seperacji dóbr;
 - 2) aby znieść osobiste i majątkowe ograniczenia kobiety zamężnej;
 - 3) aby matce przyznać równe prawa z ojcem wobec dzieci.
- Na tych zasadach — mówi prof. Jaworski — oprzeć się musi każdy nowoczesny kodeks cywilny, jeśli odrzuca nie ma być anachronizmem.

Projekt swój zbudował prof. Jaworski na tem, że usunął zasadę własny mążowski. Pozostała tylko umowa, jako konstrukcja prawna i jako podstawa materialnych stosunków małżeńskich.

Stosunki te rozłożył prof. Jaworski na cztery elementy: 1) utrzymanie; 2) wspólne prowadzenie gospodarstwa; 3) wychowanie dzieci — razem te trzy punkty tworzą grupę ciężarów małżeńskich; wreszcie punkt 4) element czysto majątkowy.

Otóż unormowanie wszystkich ciężarów małżeńskich pozostawia autor niezem nie krępowanej mnowie stron. Zdaniem jego jest to tem suszniejsze, że bardzo wiele kobiet współczesnych wykonywa już prace zarobkowe i ponosi ciężary małżeństwa.

Umowę zawiera się u rejenta lub przed sądem, przed zawarciem małżeństwa lub po zawarciu; umo-

niech się co chce dzieje“. Inni dla uspokojenia swych obaw wciągają w rozmowę nieznanym sobie towarzyszów podróży, i chcą słyszeć po raz setny zapewnienia, że jazda koleją nie przedstawia „już dzisiaj“ żadnych niebezpieczeństw.

Niektórzy podróżnicy przechodzą nawet dość poważne zaburzenia fizjologiczne, jak ból głowy, nudności, nerwowe drżenie i gorączkę. Jedni nie mogą jechać zwrócić tyłem do kierunku biegu pociągu, inni mogą tylko w pozycji leżącej „jechać“ itp.

Wszyscy ci nieszczęśliwi uważają stację końcową za istne wywabianie od wszystkich cierpień, niebezpieczeństw i obaw i z pewnością obrzyliby się gdyby lekarz im zalecił „na uspokojenie“ nerwów — jeździć koleją. Jeszcze jeden dowód, że nie każde lekarstwo jest dobrem dla wszystkich i ten sam środek, który jednego uzdrawia, drugiemu zdrowie odbiera!

Wielkie premjum

noworoczne dla prenumeratorów

czytelników „Głosu Polskiego“

20

sztek 4% Państwowej Pożyczki Premjowej zostanie rozlosowanych pomiędzy prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego“ dnia

31 grudnia rb.

Losowanie to odbędzie się niezależnie od losowań, które odbywać się będą co dwa tygodnie, a w których udział brać mogą tylko prenumeratorzy pisma. Wszyscy, którzy czytają „Głos Polski“, zarówno prenumeratorzy, jak i czytelnicy, nabywający oddzielne numery pisma, będą mogli wygrać przeznaczone do rozlosowania, jako

premjum noworoczne

„miljonówki“. Numery „miljonówek“, przeznaczonych do rozlosowania, oraz warunki, na jakich dopuszczani będą do udziału w losowaniu prenumeratorzy i czytelnicy „Głosu Polskiego“, ogłoszone będą w Ośiach najbliższych.

Jak działa na ludzi podróż?

Jest rzeczą znaną i wypróbowaną w praktyce neurologów i psychiatrów, że dla ludzi nerwowych, umysłowo zaferowanych — zbawionym środkiem uspokojenia bywa podróż co się objasnia zmianą miejsca, pewna większa lub mniejsza emocja (co niemiec określa specjalnym terminem „Reisefieber“), niespodziankami w podróży itp.

Lekarze zalecają tego rodzaju „kurację“ mają przedewszystkiem na myśli jazdę koleją żelazną, połączoną ze wszystkimi wygodami i udogodnieniami, jakie lokomotywa u-regulowana, jaką jest w 20 wieku, a raczej jaką być winna.

Dziwiłby się jednak bardzo, odwadzę lekarza, któryby choremu na nerwy pacjentowi zalecił przejażdżkę koleją w czasach dzisiejszych. Nieszczęśliwy nerwowiec powróciłby z pewnością (jeżeliby wrócił wogóle) — kompletnym wariatem, a ostat-

wa może być zmieniana i rozwiązana.

Dopiero gdyby umowy nie zawarto, natenczas obowiązują normy ustawy. Mąż obowiązany jest dostarczyć utrzymanie, on oznacza jego stopę i rodzaj, stopę gospodarstwa i sposób wychowania dzieci. Żona ma prawo i obowiązek dopomagać w gospodarstwie domowym i zarobkowanym oraz w wychowaniu dzieci.

Od zasadniczej idei umowy co do ciężarów małżeńskich odstąpił autor w jednym jedynym punkcie: gdy jeden z małżonków stanie się niezdolnym do zarobkowania i nie posiada majątku, wówczas drugi ma obowiązek dostarczyć mu środków utrzymania. Roszczeń tych dochodzić można na drodze prawnej.

Co do elementu czysto majątkowego to autor stoi na gruncie separacji dóbr, i nieograniczonego prawa każdego z małżonków do rozporządzania swym majątkiem. Wszystko pozostawia im się do uznania. Mogą, dajmy na to, zawrzeć umowę że nie chcą separacji dóbr.

Jeżeli jednak umowy nie zawarto, a jedna strona oddaje drugiej swój majątek, to uważa się to za pełnomocnictwo. Wówczas osoba pełnomocniona potrzebuje do alienacji, obciążenia majątku i lokaty gotówki specjalnego upoważnienia w każdym poszczególnym wypadku.

Przed prof. Jaworskim stało pytanie, czy dać w ustawie typy umów majątkowych małżeńskich, jak to czynią inne kodeksy (posag wiano, współność majątkowa). Na pytanie to odpowiedział odmownie. Zdaniem jego, ustawa nie może pełnić roli doradcy prawnego. Obok tego, typ umowy albo będzie lokalnym i nie znajdzie powszechnego zastosowania, albo też będzie czemś ekscentrycznym i wówczas również się nie przyjmie. Zato autor wstawił do swego projektu punkt, że małżonkowie mogą, zawierając umowę czysto majątkową, powziąć, iż zawierają ją wedle jednego z kodeksów obecnie jeszcze obowiązujących na ziemiach polskich.

Każdy z małżonków ponosi odpowiedzialność za swe czynności prawne. Małżonek np. nie może zobowiązać żony, chyba za jej pełnomocnictwem.

Projekt swój ujął prof. Jaworski w 15 paragrafów.

W obronie praw sublokatorów.

Do sejmu wniesiono, jak wiadomo, projekt uchylecia dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów. Sprawa ta, stanowiąca teren zawziętej walki pomiędzy kamienicznikami a lokatorami, posiada jedną poważną lukę: oto brak jej rozdziału traktującego o prawach sublokatorów. A właśnie podnajemcy są w najgorszym położeniu i najdotkliwiej odczuwają na swej skórze plagę lichwy mieszkaniowej. Stosunki ułożyły się tak, że sublokator płaci za jeden pokój sumę przekraczającą kilkakrotnie wysokość czynszu za całe mieszkanie.

Jeżeli dekret styczniowy, biorący pod ochronę lokatorów przed wyzyskiem właścicieli domów, ma swe dobre usprawiedliwienie ochronne, to konflikt, zachodzący między lokatorem-lichwiarzem a podnajemcą-sublokatorem, wola już wielkim głosem o naprawę tych stosunków ze stanowiska prawa i sprawiedliwości społecznej.

Optacanie czynszu mieszkaniowego sposobem praktykowanym obecnie przez wielu lokatorów z kieszeni podnajemców — musi być skrócone ostatecznie, w przeciwnym bowiem razie cały ciężar proponowanej podwyżki za lokale spadnie głównie na barki niezadowolonych ofiar lichwy mieszkaniowej tj. podnajemców.

Cały szereg środków ochronnych jest tu do wznowienia i podjęcia. Klasa głodu mieszkaniowego czyni dotychczas z przepisów ochronnych martwą literę. „na piśmie”, a życie jej uprawia w sposób wręcz potworny. W klasie mieszkaniowej zynięc

jedną z najeźszych do przetrwania plag życia.

Sublokatorzy muszą sami bronić swej sprawy, występując energicznie przeciw wyzyskowi, przy czym oparcie znaleźć mogą w prawach przysługujących podnajemcom w myśl dekretu o ochronie lokatorów, uchwalonego przez Sejm.

Oto najważniejsze punkty tej ustawy, odnoszące się do sublokatorów:

1) Za przedmiot najmu, który biorący w najem w całości lub części odnajmuje dalej bez dostarczenia urządzenia domowego, wolno umówić takie komorne, które za całość lub odpowiednią część nie przekracza komornego, opłacanego przez biorącego w najem. (Więcej właściciela lokalu).

2) Przy podnajmie może być komorne, płacone przez podnajm. (sublokatora) lub jego poprzednika, podwyższenie tylko o ten stopień, o który komorne biorącego w najem (lokatora) w sposób ustawą tą dozwolony podwyższone zostało.

Ku obronie praw sublokatorów istnieje doniosły przepis prawny art. 18, którego punkt 1-szy głosi, że właścicielowi domu przysługuje prawo wypowiedzenia lokalu, przy udowodnieniu przestępstwa lichwy mieszkaniowej ze strony głównego lokatora.

„Głód mieszkaniowy” utrudnia oczywiście podnajemcom korzystanie z przysługujących im punktów obrony prawnej. Przy regulacji kwestii podwyżki czynszów, los tych nieszczęśliwych ofiar lichwy mieszkaniowej musi być stanowczo wzięty pod uwagę.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia I B)

poniedziałek 29.XI po cenach zniżon. „Karykatury” kom w akt. J. A. Kisielewskiego.

Łódź.

Ruch robotniczy.

Uwzględnienie żądań robotników miejskich.

Magistrat łódzki, po dojściu do porozumienia z delegatami polskich związków zawodowych, zgodził się ostatecznie na podwyżkę płacy o 70 proc. W ten sposób pobierający do tychezas 130 mk., otrzymywali będą po 220 mk. dziennie; pracujący na tak zwanych robotach publicznych i pobierający dotąd 110 mk. otrzymywali będą 190 mk. dziennie. Niezależnie od tego każdemu robotnikowi wypłacana będzie jednorazowa zapomoga w kwocie po 1200 marek. Wzmiankowana podwyżka obowiązuje magistrat od 1 grudnia r.b.

Tramwajarze nie godzą się na 100 proc. podwyżki.

W ubiegłą sobotę odbyły się pertraktacje magistratu z delegatami związku tramwajarzy łódzkich. Magistrat, opierając się na danych cyfrowych, oświadczył delegacji, iż więcej niż 100 proc. podwyższyć zasadniczej pensji nie będzie można tam bardziej, że i rada miejska nie zechce zastosować się do takiego wniosku. Delegaci związku zaznaczyli, że faktycznie żaden nie otrzymuje takiego wynagrodzenia, jakie wypada z obliczenia, gdyż z pensji potrącają kwoty na kasę chorych, kasę przeczności, umundurowanie i t. d. Od żądania podwyżki 120 proc. nie odstąpią i w razie odmowy proklamować będą strejk we wtorek.

Likwidacja strajku w przemyśle włókienniczym.

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego należących do Zw. klasowych. Z przebiegu strajku zdawał sprawozdania ob. Kałużynski. Zebranie przyjęło po dłuższej dyskusji rezolucję, którą podajemy w całości, jako charakterystyczną dla prądów, imitujących obecnie klasę robotniczą, że akcja strejkowa nie osiągnęła wytkniętego celu jak:

1) przełamanie zasady minimum egzystencji robotnika jako zasady burżuazyjnej, ubliżającej i wysoce krzywdzącej ogół robotniczy,

2) osłabienie podwyżki w swej formie i sposobie obliczenia pozwalając dowolnie nadużywać szeroki ogół robotniczy przez żadnych zysku przemysłowców,

3) wynik akcji tej nie pozwalała związkowi na prowadzenie i rozszerzenie swych postulatów odnoszących się i zabezpieczających klasę robotniczą na wypadek przyszłych strajków choroby i spekulacji lichwiarskiej,

4) przypisuje to oziębłości rządowi w sprawach robotniczych, nieuczciwemu stanowisku Związku „Praca”, oraz jego ugodowej i obłudnej polityce, zmierzającej do podważenia autorytetu klasowego ruchu zawodowemu.

Biorąc powyższe pod uwagę, jak również mając pełne doświadczenie z poprzednich toczących się akcji zarobkowych — zebranie delegatów czuje się w obowiązku bronić interesów ogółu członków związku, oraz, zwalczając z całą stanowczością, przez usilne uświadomienie szerokich kół robotniczych, polski ruch zawodowy, jako żółty, stojący w sprzeczności z istotnymi celami i potrzebami klasy robotniczej, wobec tego uchwała:

1) wszcząć usilną agitację po fabrykach na korzyść związku, 2) wezwać wszystkich robotników do regularnego opłacania składek członkowskich, w przeciwnym razie wykluczać tych wszystkich z grona członków i nieudzielać im żadnej pomocy i poparcia.

3) wyraża podziękowanie komisji strajkowej i zarządowi głównemu za położoną pracę o koło toczącej się akcji strajkowej i

4) piętnuje stanowisko związku „Praca” i wszystkich łamistraszków, jak również i tych, którzy łamistraszkom ieb. niecej robocie pomagali.

Wiadomości bieżące.

Odżywianie dzieci w grudniu.

Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom zapowiada rozszerzenie swej akcji w Warszawie i okolicach. W miesiącu grudniu będzie dokarmianych w Warszawie i okolicznych wsiach 87,000 dzieci. We wrześniu w tym samym okręgu P. A. K. P. D. dokarmił 58,000 dzieci, w październiku — 62,000, w listopadzie — 68,000. Zwiększenie liczby dokarmianych dzieci do 87,000 przychodzi w bardzo szczęśliwym momencie, gdy aprowizacja miast staje się coraz trudniejsza, wskutek czego ilość źle odżywianych dzieci wzrasta z dnia na dzień. Jednakże wobec znacząco większych kosztów transportu i administracji P. A. K. P. D. zmuszony jest od dnia 1 grudnia podnieść cenę porcji do 60 fen.

Z poczty.

Od 1 grudnia w urzędzie pocztowym Łódź 2 na dworcu Łódź-Fabryczna przez obecnie załatwianych czynności, jak to sprzedaży znaczków, przyjmowania listów polecenych, wartościowych i przekazów wprowadza się przyjmowanie paczek pojedynczych, a najwyżej 5 od jednego nadawcy.

Korespondencja nadana w tamtejszym urzędzie do godz. 12 odysła się pociągiem pocztowym, odchodzącym o godz. 12 m. 10 w południe, nadana zaś między 12 a 2 i 4 a 6 odysła się pociągiem pocztowym odchodzącym o 6 m. 20

Obydwa pociągi mają połączenie w Koluszach z pociągami pocztowymi w stronę Warszawy i Krakowa, pierwszy także z pociągiem w stronę Skarżyska.

Przeciwko uprawianiu handlu przez działkę.

Na zebraniu ogólnym nauczycieli szkół powszechnych m. Łódzi, w związku z omawianiem ogólnie pojmnowanego posłannictwa komisji powszechnego nau-

czania, którym jest czuwanie nad wypełnieniem obowiązku szkolnego przez dzieci od 7 do 14 lat, poruszono sprawę włączności dziatwy oraz ulicznego handlu, uprawianego przez dzieci. Wywodziła się na ten temat bardzo ożywiona dyskusja. Przemówienia nacechowane były oburzeniem na niedbalstwo i opieszałość władz, które zezwalają na deprawowanie się dzieci i młodzieży. Twierdzono, że handel uliczny jest w czasach obecnych przeważnie uświęconą formą kradzieży, źródłem demoralizacji i prowadzi młodzież najprostszą drogą do występku. Jeden z mówców oświadczył, że znane mu są wypadki, kiedy dziecko, zarabiając handlem ulicznym, wspiera wydatnie, jeśli nie całkowicie utrzymuje rodzinę. Na to odpowiedziano, że handel uliczny, nieuczciwie prowadzony, nie może dać tak poważnych zysków. Jeżeli zaś chłopiec „zarabia” na utrzymanie rodziny, to oszukuje lub kradnie.

Po wyczerpującej dyskusji zgodzono się, że uprawianie handlu ulicznego przez dzieci tolerowane być nie może, i jeżeli władze administracyjne temu nie przeciwdziałają, tedy obowiązkiem władz szkolnych jest domagać się wydania kategorycznie zakazu. Postanowiono żądać, aby zakazem uprawiania handlu ulicznego objęta była młodzież obojga płci do 18 lat.

Do szczegółowego opracowania i umotywowania odnoszących postulatów, jakoteż do zorganizowania wystąpień do władz administracyjnych, wyłoniona komisja, w skład której wchodzi pp. Rąb, dr. Kopeński, Puto, Mesklajn, Wojakowski, Keppi, Goldschmidt, Mustatowicz i Szwajcar.

Teatr Polski.

Dzisiaj „Karykatury” Kisielewskiego w idealnym wykonaniu wyjątkowo zgranego zespołu pod wodzą reżyserską dyr. Zelwerowicza. We wtorek premiera okolicznościowa dla uczczenia powstania listopadowego.

W programie trzy fragmenty z „Nocy listopadowej” w wykonaniu pp. Duntkowskiej, Siemnickiej, Krzywickiej, Węgierki, Rosłana, Gawlikowskiego, Gurynowicza, Orlicza, oraz „Warszawianka” St. Wyspiańskiego.

Z powodu nieprzybycia prelegenta p. M. Limanowskiego, zapowiedziany wczoraj w Teatrze Miejskim VII z kolei poranek dramatyczny, na którym wygłoszona miała być prelekcja na temat „Warszawianka, Wyspiański i Teatr”, został odłożony do przyszłej niedzieli.

Usiłowanie zabójstwa.

W domu przy ulicy Pomorskiej № 158 rozegrał się wczoraj dramat małżeński. Na pierwszym piętrze od kilku lat zajmują mieszkanie małżonkowie Franciszek i Marjanna Szklarek, należący do siery robotniczej. Oboje żyli w ciągłej niezgodzie. Żona czyniła zawsze wymówki mężowi, gdy wracał pijany nad ranem, iż prowadzi życie hulaszce i traci zarobione pieniądze na kochanki. Scena taka powtórzyła się w dniu wczorajszym.

Awanturnicy małżonek zaczął pastwić się nad Marjanną Szklarek, wywłócił ją z łóżka, ciągnąc za włosy, kopął nogami, a następnie chwyciwszy za młotek, zadawał razy po głowie. Jęki nieszczęśliwej kobiety zbudziły sąsiadów, którzy starali się obezwładnić szaleńca. Wezwano natychmiast policję, która, mimo oporu, aresztowała Franciszka Szklarkę.

Przeszłość Szklarka jest ciemna. Karany on był już parokrotnie sądownie za kradzieże i inne przewinienia.

Do rannej Marjanny Szklarek wezwano lekarza Pogotowia, który przywrócił ją do przytomności. Stan chorej bardzo poważny.

Od wydawnictwa.

Przyznana w dniach ostatnich podwyżka pracownikom drukarskim w wysokości 50 procent. oraz stale wzrastają-

ce ceny papieru, farby, metalu, jak i wszystkich innych niezbędnych do wydawania pisma materiałów, jakoteż konieczność, wobec szalejącej drożyzny, podwyższenia zarobków pracownikom redakcji i administracji,

zmusza wydawnictwo „Głosu Polskiego”

do nieznacznego, bo zupełnie niewspółmiernego z wzrostem kosztów wydawniczych podniesienia

Ceny prenumeraty, ogłoszeń, oraz pojedynczych numerów pisma.

Podwyżka ta stanowić będzie naogół około 25 proc. dotychczasowych cen, podczas gdy wszystkim, co dla wydawania pisma jest niezbędnem, w czasach ostatnich wzrosło conajmniej o 50 proc. w cenie.

Od dnia 1 grudnia r. b. prenumerata „Głosu Polskiego” wynosić będzie **95 mk. miesięcznie**, zaś z odnośzeniem do domów w Łodzi, oraz z przesyłką pocztową **110 marek miesięcznie**. **Pojedynczy numer** pisma w sprzedaży ulicznej kosztować będzie **4 marki**.

Nowe ceny ogłoszeń, również nieco podniesione, uwidocznione są już w zamieszczanych w każdym numerze pisma warunkach ogłoszeniowych.

Z okolicy.

Za pożar od iskry walca parow.

Wydział powiatowy upoważniony został przez Sejmik łódzki do wypłacenia poszkodowanym od pożaru, powstałego z iskry walca parowego podczas walcowania szosy w Woli Rakowej mk. 278,000, proporcjonalnie do poniesionych strat, oraz poczynienia energicznych starań w powiatowym biurze odbudowy i komisji rozdziału drzewa, by pogorzelcy mogli jaknajszybciej otrzymać cegłę i drzewo budulcowe na odbudowę zniszczonych zagród.

„Cukier”.

Stwierdzono, iż „cukier”, przydzielony przez aprowizację magistratowi m. Zgierza na ostatni okres, jest takiego gatunku, iż, pomimo powszechnego braku tego produktu, publiczność odmawia jego przyjęcia.

Wobec powyższego nader smutnego faktu, stwierdzającego gorszące lekceważenie sobie interesów ludności przez odnośne czynniki, Wydział powiatowy Sejmiku łódzkiego postanowił zwrócić się z energicznym prośbą do władz kompetentnych w danej sprawie przeciwko nadsyłaniu na przydział kontygentu cukru, jakoś którego nie kwalifikuje się do użytku dla ludzi.

Akcja anty bolszewicka na Białorusi.

Białoruskie Biuro prasowe w Warszawie donosi z Baranowicz pod datą 28 listopada. Cała ludność Sluczyny powstała przeciwko bolszewikom. Tysiące ochotników wstępuje do 1-ej brygady białoruskiej, którą uformował komisarz powiatowy rządowi białoruskiej republiki ludowej. Ogłoszono również mobilizację kilku roczników, która dała wynik najpomyślniejszy.

Po stoczonych walkach wojsko białoruskie opuściło Slucz wobec braku broni i amunicji.

Bolszewicy posiadają 6 aut pancernych. Białorusini zaś tylko karabiny, przechowane przez lud.

**Lekarz Dentysta
Lewita-Fuchs
ul. Piotrkowska 50**

Ze świata.

Kwiaty jako środek leczniczy.

W jednym z medycznych pism angielskich wykazuje powien angielski lekarz korzystny wpływ kwiatów i na podstawie tego zamierza wprowadzić nową metodę leczenia. Nie chodzi w tym wypadku o rozmaite używane dotąd zioła do picia, które cieszą się takim powodzeniem u naszych domorosłych znachorów. Sam fakt patrzenia na kwiaty, wdychywanie ich woni ma też być, zdaniem owego lekarza, wystarczającym środkiem leczniczym. Podobno niektórzy restauratorzy londyńscy „wypróbowali już ową kwiatową terapię na swoich klientach”. Technika tego leczenia ma polegać na stopniowym zmienianiu kwiatów w czasie posiłków; niektóre kwiaty posiadają wedle tej teorii, wpływ ujemny na zdrowie, np. kwiaty o żółtej barwie, chryzantemy, piwonie. Kwiaty polne mają działać korzystnie na proces trawienia. W czasie obiadu poleca odkrywcę nowej metody leczniczej podawać razem z rybą fijołki, w czasie wieczornego jedzenia winien wdychać woń gwoździków, podczas deseru mają poić się zapachem lilii itp. Na takie to zabawy, lecz trzeba przyznać przynajmniej nieszkodliwe pomysły wpada dzisiaj medycyna. W każdym razie metoda polecana

przez eskulapa angielskiego opiera się na zasadzie, wspólnej wszelakiemu lecniotwu: pierwszą rzeczą, jest... choremu nie szkodzić!

„Diva“ operowa — posłem do parlamentu.

Widziano już ludzi przerożnych zawodów rzucających się w wir działalności politycznej i zdobywających na tem polu sukcesy. Prawnicy, lekarze, aptekarze, literaci, malarze, uczeni, technicy, robotnicy itp. ubiegają się nieraz do stanowiska działacza politycznych i mężów stanu. Nigdy jednak dotychczas nie zdarzyło się, aby baletmistrz był ministrem lub szampion-bokser posłem do parlamentu. Co zaś tyczy się kobiet, biorących udział w polityce—to zwykle były to osoby czynne przez czas dłuższy na polu pracy społecznej. Obecnie istnieje prawdopodobieństwo, że do angielskiego parlamentu wejdzie piękna i uwielbiana diva operowa miss Mary Garden. Kandydatura bowiem cieszy się wielką sympatią wśród szerokich sfer, do czego oprócz zdolności politycznych słynnej śpiewaczki przyczynia się niemało urok jej słowiczego głosu.

Pogrzeb cygana.

Ulice Lipska były w tych dniach widownią ciekawego zjawiska. W stronę cmentarza posuwał się rydwan zaprzężony w sześć par koni. Na nim

spoczywała trumna ze zwłokami kapitana cygańskiego Henricha Franza. Na przedzie kroczyła muzyka cygańska, przygrywająca marsz żałobny Chopina. Poehód zamykał cały szereg wozów. Na ementarzu miał mowę pożegnalną ksiądz katolicki, przed licznie zebraną publicznością cygańską. Ciężka metalowa trumna zarzucona była kwiatami (kosztowała 9000 mk). Cyganki z małymi dziećmi na rękach plakały głośno, a krzyki przeobraziły się w rozdzierający powietrze.

Zwłoki sprowadzono z Weimaru do Lipska. Franz, kapitan niemieckich cyganów, był handlarzem koni. Śmierć spowodowana została przypadkiem. Uroczystość żałobna urządzona była na placu Strzeleckim, iście po cygańsku i przekraczała wprost miarę wyobraźni. Na środku ustawiona była otwarta trumna, w której spoczywały zwłoki. W koło niej tańczyły kobiety i dziewczęta. Rzuciły się na zwłoki, biły głowami o ściany, wyrwały sobie włosy z głowy, zdzierały odzież — a obok biadałowano, palono papierosy, bawiono się jak podczas święta radosnego.

Niewidziana dotąd żałobna nocza wkrótce się zakończyła. Żałobny pochód poprowadził następnie trumnę przy odgłosie dzwonów na dworzec. Sześć bułanych koni ciągnęło wóz ze zwłokami swego pana.

1.427.895

Taki jest numer „milionówki”, która zostanie rozlosowana pomiędzy prenumeratorów „Głosu Polsk.” w dniu 3 grudnia 1920.

W ciągnięciu tem, zgodnie z zapowiedzią, brać będzie udział każdy prenumerator, który uprzednio opłaci wprost w administracji (Piotrkowska 106) prenumeratę za miesiąc grudzień.

0.301.117

została rozlosowana akurat tydzień temu i przypadła w udziale prenumeratorem, posiadającemu kwit z opłaconej prenumeraty za № 44.153.

W miesiącu grudniu następną „milionówka” wyłącznie dla prenumeratorów rozlosowana będzie dnia 17 grudnia, poczem w dniu

31 grudnia 1920

jako wielkie premjum noworoczne, zarówno dla prenumeratorów, jak i

czytelników „Głosu Polskiego” rozlosowanych zostanie

20

„milionówek”, których numery, wraz z warunkami rozlosowania, podane zostaną w jednym z najbliższych numerów pisma.

Kto z prenumeratorów chce wziąć udział w ciągnięciu „milionówki” w dniu

3 grudnia

niech pamięta, że tylko wówczas będzie to możliwe, gdy do dnia tego uiszczy tylko w administracji pisma prenumeratę za miesiąc grudzień r. 1920.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza.

Dentysta Glik - Rogacka

Łódź, Główna 5. 51-2

TEATR (W gmachu teatru „Scala“ ul. Cegielniana № 18). TEATR „Bagatela” pod dyrekcją Marjana Tarłowskiego.

Dziś i dni następnych.

Romuald Gierasieński, Seweryn Michałowski, Helena Rinas, Mila Kamińska, L. Patroni, B. Sarczyńska, J. Van Roy, J. Wagińska, M. Zamillo, K. Beroński, E. Bodo, M. Dobrowolski, A. Górecki, M. Tarłowski, Z. Ullas. Aktualno-satyryczna rewja łódzka „O. Hopkinson, król bostonu i cover-coatu” (z GIERASIEŃSKIM w roli tyt.) napisał Władysław Polak. Muzyka różn. kompozytorów

Program nr. 6.

Odbudowa Polski. KUPCY! PRZEMYSŁOWCY! Bogato wyposażony niemiecko-polski numer nadzwyczajny „POLSKA” opuści wkrótce prasę i w nakładzie 30,000 egz. rozesłany będzie bezpłatnie wszystkim interesantom w Austrii i Polsce. Dla polskich kupców i przemysłowców, którzy chcą nawiązać stosunki handlowe z Austrią, jest bardzo ważnym aktem kupieckiej orientacji ogłaszać swoje przedsiębiorstwa w nadzwyczajnym numerze „Polska”, wychodzącym nakładem „National-Staaten- und Auslands-EXPORT - IMPORT - ZEITUNG” Wiedeń, I., Fleischmarkt 15. Ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń w Polsce oraz administracja pisma wprost. 374-1

Dla przyjeżdżających do Poznania. „TUNEL EUROPEJSKI” Największa Restauracja w Poznaniu — Kantaka 2/4 — przeszła na własność S-ki Zjednoczonych Pracowników Gastronomicznych i prowadzona jest pod kierunkiem zdolnych fachowców: p. p. W. Czekaty Z. Stańczyka (b. zarządc. restauracji „Savoy” i „Grand-Cafe” w Łodzi). Wyborna polska kuchnia. Obfity zimny bufet. Codziennie KONCERT Artystyczny.

Tytoń surowy Stały skład tranzytowy 209-16 wszelkich zagranicznych tytoni surowych do fabrykacji cygar, papierosów i tytoni Filja w Poznaniu i Eydtkuhnen. Import tytoni HEINEBERG, MEYER & Cie. GDAŃSK, Ankerschmiedegasse 14. Adres telegr.: Tabacos. Telefon 815

Ogłoszenie. Niniejszym podaje się do wiadomości ogółu, że od dnia 26-go listopada r. b. cena chleba kartkowego podniesiona została do mk. 7.50—funt. MAGISTRAT Komitet Rozdziału Chleba i Mąki. Łódź, dnia 26.XI 1920 r. 455-1

Obcęgi gumowe do karet i powozów. Opony i kieszki do rowerów. 754-2 Smoczki gumowe przezroczyste. Płótno gumowe dla połoźnic i zak. aźn. chorych. Obeasy i zelówki gumowe marki „ATLAS”. Palta gumowe i nieprzemakalne męskie i damskie oraz inne wyroby znanej angielskiej fabryki „ATLAS” w Manchesterze poleca T-wo „HURTOWNIA GUMOWA” WARSZAWA, Bieleńska 23 L. 2-e piętro.

Dr. med. St. Kleniewski powrócił. Ordynuje w chorobach płuc, krtani, gardła, nosa i uszu od 2-3 i od 5-7. Sienkiewicza 50 m. II (Nawrot 17). 279-9 Bateria, kamienie, zapalniczki, lampki żarowe (elektryczne) koszułki (siatki) poleca Sklep lamp Szmalewicz Pofudniowa 8. 532-2 Starsza siostra (przełożona) do szpit. im. małż. Poznańskich poszukiwana od zaraz. Oferty składac w kancelarii szpitala codziennie pomiędzy 1-2 po poł. 537-3 Urzędnik państwowy z deputatem węglowym poszukuje pokoju przyzwolnie meblowanego z wejściem niekrepującym, pożądaną ulicę: Andrzejka, Benedykta, Zielona, Nowocegielniana. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „N 1000”. 408-2 Pokój meblowany do wynajęcia w śródmieściu z centralnym ogrzewaniem, windą i elektrycznym oświetleniem. Oferty do „Głosu Polskiego” sub „R. P.” 520-2

Ogłoszenia drobne: A.A.A. Kupuję futra, zak. klety karakuto-we, fokowe, garderobę, futra, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, piacę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzanowicz. A.A. Kupię meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, piacę najlepiej. Benedykta № 28 m. 13, parter, Łaznyk. 096-15 A.L. Łózka, materace, szafy, otomany, stół, krzesła, biureczko sprzedam tanio. Piotrkowska № 261, m. 4 front. 24-10 Angielskiego udziela ru-tynowana nauczycielka. Informacje od 3-5 po poł. Radwańska № 7 m. 12. 261-5 Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 182, m. 14. dla pań przyjeżdżających lokal. 281-10

Akuszerka Nowakowska mieszka Dzielna 34, m. 18. 334-10 Duży dywan okazynie do sprzedania. Sienkiewicza 46, m. 12, od 1-4-ej. 400-3 Koks i drzewo po cenach przystępnych do sprzedania. Oferty do „Głosu” sub „Meksiko”. 853-4 Kupię szpalkę (spul-maszynę) od 20 do 40 wrzecion zaraz. Pabjanice, Nowopolna 10, A. Rakowski. 506-3 Planno dobre kupię. Oferty: Finkelstein, Andrzejka 4. 530-3 pianino w dobrym stanie kupię. Oferty sub „L. F.” do „Głosu”. 477-3 Pathefon szafkowy w du-żym formacie zaraz do sprzedania. Koziny, Polna № 5, m. 4. 462-3 potrzebna uczciwa dziewczyna do sprzątania na kilka godzin dziennie. Kilińskiego 99, prawa oficyna, mieszk. 6. 534-1 Okazynie do sprzedania futro mekzie. Piotrkowska № 28, poprzeczna oficyna, I piętro, prawa strona, do 2-ej. 513-2 Uczeń 6-ej klasy, znający dokładnie buchalterję, korespondencję, szuka zajęcia popołudniowego. Oferty sub „Buchalterja”. 498-3 Zdolny magazynier z branży teściniczej poszukuje korzystnej posady. Łaskawe oferty do „Głosu” sub „Sumlenny” 11-16

Gwiero Jankel zgubił kartę powołania r. 1895. 500-3 Wajtkier Michał zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 511-3 Wolberżanka Hermina zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 440-5 Zange Karolina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łasku. 454-3 Działoszyński Muszket zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 253-3

Dr. Eugenja Kerer Gerszuni Choroby kobiece i weneryczne u kobiet. Przyjmuje od 11 i pół do 1-6 Piotrkowska 121. 493-1 Choroby skórne i weneryczne Dr. Lewkowicz Konstantynowska 12. od 9-1 i od 6-8. Panie od 5-6. 914-20

IGŁY do maszyn peńczosniczych 25-5 IGŁY do maszyn do szycia CZOLENKA i części do maszyn do szycia FLASZKI system „Thermos”. Termometry Zapalniczki kieszonkowe, Brzytwy SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA. Dom Handlowy Józef Goldman, Warszawa, Śniadec-kich 6 (daw. Kalksta) tel. 268-71

Ważne dla przedsiębiorstw wszelkich gałęzi!!! ZAPROWADZANIE KSIĄG HANDLOWYCH SPORZĄDZANIE BILANSÓW STAŁY NADZÓR NAD BIUROWOSCİĄ z uwzględn. przepisów Urzędu Walki z Lichwą i Sp. doprowadzanie do porządku zaległej buchalterji, rozrachunki spółników, udziałowców i t. p. skutecznie b. głow. buchalter Tow. Akc. i ekspert sądowy. Dyskrecja absolutna zapewniona. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu” pod „Ekspert”. 5

Założony w r. 1838. Telefon 86 i 2056. Dom Spedycyjny i Komisowy H. MENDELSONN Kraków, Plac Dmnickański 1. Oddziały: Warszawa, ul. Sadowa 10. Oświęcim, Szczakowa, Dziedzice, P. Herby, Mysłowice, Bogumin, Mor. C. wa i Wiedeń, (L. Wiplingerstrasse 5. 3

LOKAL FABRYCZNY do sprzedania lub wynajęcia z parowym kotłem. Wiadomość: Średnia 51, u Frenkla, parter. 521-8

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 70.—, Kwartalnie Mk. 210.—. Za odosłanie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—, Kwartalnie 240.—, Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie. OGŁOSZENIA: Zwyczajne 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmiej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk. po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubnowe po Mk. 300 po tekście. Za termin, druk ort. i ofiar adm. nieodpowiada